

# EXPRES



## ILUSTROWANY

NT-96 (1726)

ROK VI.

NIEDZIELA

### Przeciwstawimy się siłom agresji



W dniu 7 bm. przewodniczący Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację gen. Józwiak - Witold wygłosił przez radio przemówienie w związku ze zbliżającym się dniem wyzwolenia obozów koncentracyjnych przez Armię Radziecką.

Poniżej podajemy fragmenty przemówienia:

Mija 6 lat od chwili, gdy dłońe żołnierzy wolności, żołnierzy wyzwolenia Armii Radzieckiej zerwały druty kolczaste obozów hitlerowskich i wyzwoliły narody Europy z jarzma niewoli.

Cały nasz kraj, wyzwolony z pięć niewoli kapitalistycznej - obszarowej, od Baltyku po Karpaty, od Odry po Bug, wital wyzwolenie i pokój twórczym wysiłkiem odbudowy kraju zniszczonego przez hordy barbarzyńców hitlerowskich.

Są jednak wsteczne i ciemne siły, dla których odbudowa naszych miast i usi, odbudowa Warszawy, wykonywanie planów produkcyjnych, radość śmiech naszych dzieci, wolna, pokojowa współpraca narodów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Korei - to przekreślenie ich możliwości ekspansji, to mniejsze dywidendy, to ograniczenie możliwości wyzysku i gwałtu.

Organizatorzy antysowieckiej krucjaty w 1918 r., kumple z Monachium, twórcy osi Berlin - Rzym - Tokio - spotkali się znów przy jednym stole.

Podpalaczom wojennym miliony prostych ludzi na świecie, pragnących w spokoju budować swe życie - odpowiadają „nie”, odpowiadają „pokrzyżujemy wasze plany, obronimy nasze dzieci i domy, uwalczymy pokój”.

Wczoraj, w latach niewoli hitlerowskiej, staliśmy w pierwszych szeregach walczących o wolność i niepodległość naszej ojczyzny - dziś stoć musimy w pierwszych szeregach frontu narodowego, frontu walki o pokój, o uskonanie Planu 6-letniego, o zabezpieczenie naszej niepodległości, frontu walki o Polskę Socjalistyczną.

### Projekt ustawy przeciwko propagandzie wojennej we Francji

PARYŻ. — We francuskim Zgromadzeniu Narodowym złożony został projekt ustawy przeciwko propagandzie wojennej. Projekt złożony został przez deputowanych Emanuela d'Astier, Pierre Cot, Gilbert de Chambrun, Robert Chamberyon i Charles Serre w imieniu grupy republikanów postępowych i przez deputowanych Charles Tillon, Laurent Casanova i Andre Pierrard w imieniu parlamentarnej grupy komunistycznej.

Autorzy projektu ustawy podkreślają, że obecne ustawodawstwo francuskie karze usiłowanie zabójstwa, lecz nie przewiduje żadnych sankcji jeśli chodzi o szerzenie propagandy wojennej, której skutkiem może być zagłada milionów ludzi lub zburzenie i spalanie całych miast.



Traktorzystka Regina Kowalczyk była do niedawna robotnicą sezonową w PGR Wilanów. Gospodarstwo wyślalo ją na 2-miesięczny kurs traktorzystów i dzisiaj Kowalczyk stanęła już do pracy w nowym zawodzie. — Na zdjęciu: Regina Kowalczyk i awansowany z traktorzysty na brygadzystę St. Wernio.

### Apel FIAPP do b. więźniów obozów koncentracyjnych

WARSZAWA. — Dnia 7 bm. na sesji sekretariatu generalnego Między narodowej Federacji Byłych Więźniów Politycznych (FIAPP), który obraduje w Warszawie, ogłoszony został apel z okazji zbliżającego się międzynarodowego dnia wyzwolenia obozów koncentracyjnych.

W apelu tym czytamy m. in.: W dniu, kiedy odżywa w nas — bardziej niż kiedykolwiek gorące wspomnienie walk i wspólnych cierpień, głośny bunt, jaki rodzi się w naszych sercach w obliczu najwyższej zniewagi, jakiej dopuszczono się wobec pamięci niezliczonych ofiar barbarzyństwa nazistowskiego, uzbrajając Niemcy zachodnie, odbudowując Wehrmacht, zbrojąc ponownie katów hitlerowskich — zwalnianych i rehabilitowanych — byli więźniowie polityczni, byli bojownicy ruchu oporu, rodziny zaginionych, łączmy się przeciwko wojnie i faszyzmowi tak, jak byliśmy złączeni w ruchu oporu i w obozach koncentracyjnych.

Bądźmy dzisiaj bojownikami o pokój równie gorącymi i równie odważnymi, jakimi byli nasi towarzysze, polegali bohaterko w walkach ruchu oporu i w obozach masowej zagłady.

### Przemówienie A. Zawadzkiego KC PZPR pozdrawia bohaterską KP Włoch

RZYM. — Z Rzymu donoszą, że dnia 7. 4. przed południem Ambrogio Donini, były ambasador Włoch w Polsce, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch, odczytał na zjeździe partii komunistycznej pełny tekst przemówienia, jakie Aleksander Zawadzki, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wygłosił miał w imieniu KC PZPR na zjeździe bratniej partii. Jak wiadomo, władze włoskie odmówiły Al. Zawadzkiemu wizy do Włoch. W przemówieniu tym czytamy m. in.:

Z głęboką dumą i radością obserwujemy, jak dzięki Waszej, Towarzysze, ofiarnej pracy i walce, dzięki mądrej i przewidującej polityce kierownictwa z towarzyszem Palmiro Togliattim na czele, partia Wasza — w bratniej współpracy z socjalistyczną Partią Włoch, której przewodzi tow. Nenni, stała się reprezentantką jednolitej włoskiej klasy robotniczej i mas pracujących, wielka partia ludu włoskiego — je-

## Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich Za utrwalenie pokoju między narodami

### Odznaczenie czołowych bojowników walki z siłami wojny

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

W dniach 2, 5 i 6 kwietnia odbyło się w Moskwie pod przewodnictwem członka Akademii Nauk ZSRR Skobielecyna posiedzenie komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za utrwalenie pokoju między narodami”.

Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie, ufundowane dekretem prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 20 grudnia 1949 r. w związku z 70-leciem Józefa Stalina, przyznawane są corocznie, w ilości 5 — 10 nagród.

Osoby, odznaczone Międzynarodową Nagrodą Stalinowską otrzymują dyplom laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej, złoty medal z wizerunkiem Stalina oraz nagrodę pieniężną w wysokości 100 tys. rubli.

W posiedzeniach Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich brali udział: przewodniczący Komitetu, członek Akademii Nauk ZSRR Skobielecyn, zastępcę przewodniczącego — prezes Chińskiej Akademii Nauk Kuo Mo-jo i pisarz Louis Aragon (Francja), członkowie komitetu — prof. Uniwersytetu Londyńskiego

go John Bernal (Anglia), poeta Pablo Neruda (Chile), prof. Uniwersytetu Łódzkiego Jan Dembowski

### Naród koreański — swym bohaterom

PHENIAN. Agencja TASS podaje z Phenianu, że ludność koreańska przystąpiła do zbierania podarków dla żołnierzy Armii Ludowej i ochotników chińskich walczących bohatersko przeciwko najeźdźcom amerykańskim.

Chłopi koreańscy posyłają żołnierzom walczącym na froncie paczki z odzieżą i żywnością. Żołnierze i oficerowie koreańskiej Armii Ludowej oraz ochotnicy chińscy otrzymują wiele listów z wyrazami wdzięczności za bohaterską walkę przeciwko amerykańskiemu i hiszpańskiemu mordercom i grabieżcom. W wielu listach czytamy: chwala dzielnym żołnierzom bohaterskich oddziałów ochotników chińskich. całym sercem jesteśmy z wami...

### Skończyć z głośnymi deklaracjami

PARYŻ. — Obradom zastępców ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu w sprawie porządku dziennego konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw przewodniczył w dniu 6 kwietnia przedstawiciel USA — Jessup.

Przedstawiciel ZSRR — Gromyko, stwierdził w swym przemówieniu, że przedstawiciele trzech mocarstw nie poruszyli wcale sprawy propozycji radzieckich o włączeniu do porządku dziennego punktów dotyczących paktu atlantyckiego i baz amerykańskich, jak również punktu o wykonaniu traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej Triestu.

W dalszym ciągu przemówienia Gromyko oświadczył:

Wydaje się nam, że czas już najwyższy wypowiedzieć się jasno: „albo trzy mocarstwa zachodnie faktycznie a nie głośnymi deklaracjami rozpatrzyły problem redukcji sił zbrojnych i przewidują przy tym za stosowanie odpowiednich praktycznych kroków, albo też chcą one ograniczyć się jedynie do czczych deklaracji na ten temat”.

### Sielanka domowa zbredniarza



Falkenhausen, były gubernator wojskowy Belgii i północnej Francji, który ma na swoim sumieniu tysiące pomordowanych patriotów francuskich i belgijskich, został zwolniony z więzienia brukselskiego na rozkaz USA.

Falkenhausen, który jednym swoim podpisem skazał na rozstrzelanie 240 zakładników belgijskich, to odpowiedni materiał na jednego z doradców montowanych przez imperializm amerykański dywizji zachodnich.

Na zdjęciu: generał von Falkenhausen w otoczeniu rodziny po zwolnieniu z więzienia (z prawej).

### Zaprzeczenie agencji TASS

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujące zaprzeczenie:

Dnia 4 kwietnia przewodniczący izby reprezentantów USA Rayburn złożył w izbie reprezentantów oświadczenie o rzekomej koncentracji w Mandżurii „wojsk niechińskich”. W ślad za tym w szeregu pism amerykańskich pojawiły się doniesienia, że Rayburn miał przy tym na myśli, że w Mandżurii odbywa się koncentracja wojsk radzieckich.

Agencja TASS upoważniona została do zaprzeczenia tym doniesieniem jako zmyślonemu i oszczerczym, gdyż w Mandżurii nie ma żadnych wojsk radzieckich.

### Z całego kraju

CZYN ZMP-OWCÓW WARSZAWA — Wyróżniając swą solidarność z klasą robotniczą w jej walce o pokój i Plan 6-letni — ZMP-owcy ze spółdzielni produkcyjnej im. Tadeusza Kościuszki w Łaszkach, pow. Jarosław, woj. rzeszowskie na uroczystym zebraniu w dniu 4 kwietnia wzięli udziałem członków spółdzielni oraz mało i średniorolnych chłopów zainicjowali na cześć Świąt 1 Maja młodzieżowe uroczystości w sprawnym przeprowadzeniu wiosennej kampanii siewnej.

MŁODZIEŻOWA OBSŁUGA KOLEJOWA GDANSK — W Gdańsku - Oliwie 11-osobowa

racjonalnej konserwacji dźwigów i sprzętu przedłunkowego. W wyniku tego w marcu br. koszty własne przy zadanku jednostek morskich zostały zmniejszone w porównaniu z lutym br. o 3,2 proc.

LIKWIDACJA ANALFABETYZMU WŚRÓD KOLEJARZY WARSZAWA — Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych jako pierwszy ze związków zawodowych w Polsce zameldował o całkowitym zlikwidowaniu analfabetyzmu wśród kolejarzy i tym samym o przedterminowym wykonaniu uchwały CRZZ, zobowiązuje do zlikwidowania analfabetyzmu w starych szeregach do dnia 1 maja br.



W walce o postęp techniczny

# Inżynierowie i naukowcy muszą ściślej powiązać się z życiem fabryki i zagadnieniami produkcyjnymi

Zadania, które przed przemysłem włókienniczym stawia Plan 6-letni, wymagają mobilizacji wszystkich ukrytych rezerw i środków wtwórczych. Do takich przede wszystkim należą: ruch współzawodnictwa pracy, oparty o stały postęp techniczny i racjonalizatorstwo.

Jest rzeczą jasną, że dla wykonania tych zadań potrzebna jest kolektywna współpraca całej załogi oraz pomoc i opieka świata technicznego i naukowego.

Temu to właśnie zagadnieniu poświęcona była wczorajsza narada techniczna przemysłu włókienniczego zwołana przez zarządy główne Stowarzyszenia Inżynierów i Techników oraz Związku Włóknarzy.

Zarówno referaty, jak i bogata w szereg istotnych spostrzeżeń dyskusja wykazały, że niestety w

przemysle włókienniczym wciąż jeszcze istnieją poważne niedociągnięcia na odcinku współpracy między załogami fabrycznymi a światem techniczno-naukowym. Świadczą o tym liczne przykłady.

Przemysł włókienniczy należy do tych gałęzi gospodarki narodowej, którego zakłady pracy w ogromnej większości nie wprowadziły dotąd do produkcji właściwych reżimów technologicznych. Utrudnia to w znacznym stopniu planowe wykorzystanie maszyn oraz hamuje naszą walkę o postęp techniczny.

W związku z tym z ostrą krytyką zebranych spotkała się działalność Głównego Instytutu Włókienniczego, który oderwany od przemysłu nie spełnia w całej rozciągłości swych zadań, nie pomaga i nie mobilizuje przemysłu do oparcia produkcji o nowe, wyższe formy techniczne i technologiczne.

Dyrektor G.I.W. ob. Wende zabierając głos w dyskusji podkreślił samokrytycznie słabą dotychczasową działalność G.I.W. na tym odcinku oraz przytaczając pomyślnie próby wprowadzenia reżimów technologicznych w

ZPB im. Szymańskiego, zapowiedział systematyczną pracę Instytutu także i w pozostałych zakładach przemysłu włókienniczego.

Drugim zagadnieniem, które ze względu na swoją ważność oraz poważne zaniedbania wywołało ożywioną dyskusję było planowanie wewnątrz-zakładowe. Niestety należy stwierdzić, że i tutaj udział świata technicznego jest niedostateczny.

Przykładem, jak wielkie korzyści daje tego rodzaju planowanie są Zakłady Andrychowskie, które dzięki temu w I-szym kwartale br. osiągnęły wykonanie norm w przedziałni w 106 proc., zaś w tkalni w 107 proc. Co ważniejsze przeciętna tkanina pierwszego gatunku sięga w ZPB w Andrychowie 76 proc., podczas gdy średnia planowana w przemyśle bawełnianym wynosi tylko 62 proc.

Z licznych wypowiedzi, które padły na naradzie wymienić należy ciekawe uwagi prof. Bigelajzena z Głównego Instytutu Pracy, który omawiając osiągnięcia tkaczy Zakładów im. Waryńskiego pracujących metodą inż. Kowalowa podkreślił, iż dotąd fabryka ta jest jedną z nie-

licznych, gdzie wprowadzony jest system inż. Kowalowa.

Niestety doświadczenia załogi nie docierają do pozostałych zakładów. Jest to także w dużym stopniu winą świata techniczno-naukowego, który nie wykazuje dostatecznego zainteresowania metodą pracy inż. Kowalowa i nie popularyzuje jej wśród tkaczy pozostałych fabryk łódzkich.

A tymczasem zakłady w Bielsku, które wprowadziły u siebie system pracy oparty o metodę inż. Kowalowa podniosły w tej grupie tkaczy, gdzie przeprowadzono badania, przeciętną wydajność o 7 proc. przy jakości tkanin sięgających 98 proc. 1-szego gatunku.

Na zakończenie zebrani przedstawiciele inteligencji technicznej przemysłu włókienniczego, przewodnicy pracy i racjonalizatorzy uchwalili rezolucję, w której stwierdzili, że wzmogą swoje wysiłki dla przedterminowego wykonania zadań Planu 6-letniego, że realizować będą w najszerszym zakresie obniżkę kosztów własnych przez racjonalizację pracy i obsługi maszyn oraz wprowadzenie metody inż. Kowalowa.

W tym celu Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w porozumieniu z Zarządem Gł. Związku Włóknarzy i CZP zorganizuje ekipy techników, którzy szeroko spopularyzują i przeniosą metodę inż. Kowalowa.

Poszczególne sekcje Stowarzyszenia Inż. i Techn. zajmą się podstawowymi zagadnieniami dla przemysłu, jak podwyższenie numeracji przędzy produkowanej z dotychczasowego surowca, ustalenie właściwej metody remontów itp. Akcje te przeprowadzone będą do końca br.

Zebrani postanowili ściślej powiązać się z klubami racjonalizatorskimi i brać udział w ich pracy. Zarządy główne Stowarzyszenia Inż. i Techn. oraz Związku Włóknarzy wezwały wszystkich kolegów, całą inteligencję techniczną z zakładów pracy, aby w oparciu o współpracę z ogniwami związkowymi i Partią współdziałali i rozwijali szeroką działalność po linii wykrywania nowych rezerw produkcyjnych. (w)



WL. BOJANOWSKI: Wydział pracy i płacy postąpił zgodnie z obowiązującymi przepisami. Zona Pana korzystała, co zresztą słusznie jej się należało, z zasiłku pogobowego. Zasiłek tzw. pokarmowy wypłacony zo stanie w sześć miesięcy po urodzeniu dziecka.

POKRZYWDZONY B. N.: Przeważnie oszczercy może Pan wnieść sprawę do sądu. Jeżeli będzie Pan mógł wskazać świadków, oszczercę spotka się z zasłużoną karą. Na podstawie zaświadczenia ubóstwa, które należy uzyskać z Prezydium Rady Narodowej właściwej dzielnicy — może Pan być zwolniony z kosztów postępowania sądowego, przy czym, w wypadku, jeżeli Pan sprawę wygra — kosztami tymi będzie obciążony oskarżony.

80-LETNI CZYTELNIK Z ŁODZI: Nie mamy, niestety, wpływu na podwyższenie Panu renty, gdyż wysokość wypłacanej renty reguluje Ustawa. W szczególności ważnych, a zastępujących na uwzględnienie okolicznościach — można wystąpić do ZUS-u z prośbą o zapomogę.

LOKATORZY UL.: ŻELIGOWSKIEGO 56, GDAŃSKIEJ 152, SO-KOLA 9: Poruszonymi w listach sprawami zainteresowaliśmy Zarząd Nieruchomości.

S. P.: Bezprawne transakcje mieszkaniowe nie mogą być tolerowane. Jak nas informuje Prezydium R. N. — zdarzały się wypadki, że główny lokator, który posiadał przydział, przenosząc się do innego miasta, mijał u siebie uprzednio upatrzoną osobę, której z tych czy innych względów pragnie przekazać mieszkanie. Ale przepisy o publicznej gospodarce mieszkaniowej mówią, że współlokator, jeżeli nie otrzymał przydziału na mieszkanie — musi opuścić lokal wraz z lokatorem głównym.

## Hallo, Polskie Radio Ciekawsze audycje

PNIEDZIAŁEK, 9 KWIEŃNIA  
13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Audycja ZNP. 14.05 Walce koncertowe. 14.30 Aud. szkolna dla klas V — VII — „Generał Walter Świerczewski”. — słuch. 14.50 Koncert rozrywkowy. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — pogadanka. 15.50 Aud. PCK dla chorych. 16.05 Polskie pieśni ludowe. 16.20 Program lokalny. 17.15 Koncert Krakowskiej Kapeli Ludowej. 17.45 Audycja dla młodzieży. 18.00 Program lokalny. 19.00 „Wszechnica Radiowa” — wykład z cyklu: „Przyroda”. 19.20 Polskie pieśni masowe. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.30 Koncert Orkiestry PR. 21.15 „Nowe książki”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Ucieczka” — fragment powieści H. Fasta. 22.20 Koncert Muzyki Polskiej. 23.10 „Norweskie tematy ludowe w muzyce Griega”.



Krupp przyszedł w odwiedziny do Mac Cloya.

— Jak się panu powodzi Herr Krupp? — pyta go amerykański wielkorządca zachodnich Niemiec.

— Nie nadzwyczajnie... — Jakże to? Przecież zwolniliśmy pana, zwróciliśmy panu fabryki, urządzamy na pana cześć przyjęcia... Co jeszcze panu brakuje?...

Krupp spogląda na Mac Cloya z nieukrywanym wyrzutem.

— To wszystko niby w porządku. Ale gdzie obiecana trzecia wojna?

Działo się to w Ameryce. Do redakcji jednego z dzienników w Texasie wchodzi zdenerwowany obywatel.

— Ogłosiliście wczoraj w waszym piśmie, że umarłem. A ja przecież żyję! Żądam natychmiastowego sprostowania!

— Chwileczkę — odpowiada redaktor i naciska dzwonek. Wchodzi jakiś mężczyzna.

— Jim — mówi redaktor dziennika — Bądź tak dobry i zastrzel tego pana...

## Wiosenna orka w toku!



W nowozorganizowanej spółdzielni produkcyjnej w Sierakówku pow. Gostynin zaorywuje się stare, pozostałe z ubiegłego roku miedze. Po orce już na wspólnych polach rolnicy z Sierakówki zasiają spółdzielczane zboże.

Codzienna nowelka „Expressu”

G. Spranger

## Eksplozja

— Przekleństwo! — zawołał Pierre — Moreau nie nadchodzi!

Odrzucił niedbale niedopałek papierosa. Marcełi zdeptał szybko nogą żarzącą się iskierkę.

— Idioto jeden — mruknął gniewnie. — Czy chcesz nas wszystkich zgubić?

— Wydaje mi się, że rzeczywiście nie ma powodu, ażeby czekać dłużej — wmięszał się trzeci głos. Hitlerowcy wysadzą więzienie, a my będziemy mogli tylko przyglądać się temu z daleka. Wracajmy.

Marcełi usiłował spojrzeć w twarz swoich towarzyszy, ale w błym błasku księżyca rozplywały się wszystkie kontury.

— Zaczekamy — postanowił, spoglądając na błyszczące wskazówki zegarka. — Więzienie wysadzą za czterdzieści... nie, za czterdzieści trzy minuty, a nam potrzeba najwyższej kwadransa, ażeby ich uratować.

Oddalił się parę kroków i przystanąwszy obok gęstych zarośli, zawołał cicho.

— Wszystko w porządku, Henryku? — Wszystko w porządku — padła w ciemności krótka odpowiedź.

Marcełi, stojąc nieruchomo, spoglądał przez długą chwilę na szary mur, otaczający kompleks więzienia. Potem zawrócił.

— Musimy ich jednak uratować! — powiedział krótko. — Nie wolno nam po-

stąpić inaczej. A może, Gastone, boisz się?

Nie mógł zauważyć w ciemności, że Gaston, najmłodszy z nich, zaczerwienił się.

— Wcale się nie boję! — odparł wyraźnie zagniewany.

Marcełi spojrzął raz jeszcze na zegarek.

— Jeszcze trzydzieści cztery minuty! — skonstatował i przykucał na ziemi. Zrobiło się znacznie chłodniej. Gaston zmarł. Wydawało się, że czas zatrzymał się w miejscu.

— Czy rzeczywiście wszyscy hitlerowcy wyszli już? — w głosie Pierre'a brzmiało troska.

— Tak jest — przerwał mu ze zniecierpliwieniem Marcełi. — Przecież zameldował nam o tym Duval, a Duval wie co mówi! Została tylko grupka saperów, tam, na skraju lasu, po drugiej stronie i kompania, która ma kryć jej odwrót.

— A my musimy tylko rozsądzić mur, ażeby uratować naszych? — spytał Gaston.

— He razy mam wam powtarzać, że Colbert oddał klucze od cel Lemonnier-owi — zaklął cicho Marcełi. — Wszyscy więźniowie stoją teraz na podwórzu.

Spojrzał znowu na zegarek. — Jeszcze dwadzieścia dziesięć minut!

Najwyższy czas, ażeby przyszedł Moreau. Prawie równocześnie rozległ się w zagajniku cichy gwizd, a zaraz potem wyłoniła się z brzaków ciemna postać.

Marcełi zerwał się szybko na nogi.

— Czy przyniosłeś, Jakubie, materiał wybuchowy? Dawaj go szybko.

Jakub Moreau rozpiął płaszcz i wy dobył przedmiot, podobny w kształcie do skrzynki z cygarami. Marcełi pochwycił ją.

— A zapalnik?

— Tu! Musisz wybaczyć, że ja...

— Później — przerwał mu Marcełi. — Teraz nie ma czasu na rozmowy!

Zaczął wkręcać zapalnik. Nagle z ust jego wyrwał się cichy okrzyk.

— Prędko latarkę kieszonkową!... Obawiałem się, że tak będzie... Wykradłeś w pośpiechu ładunek bez mechanizmu zegarowego... Teraz potrzebujemy przynajmniej pięćdziesięciu metrów sznura, ażeby pociągnąć... Czy macie sznur?

Postępnie milczenie. Wreszcie bąknął Pierre.

— Mam w kieszeni sznurek, ale najwyżej metrowej długości.

— Idź do Henryka i spytaj go. Może on ma! — rozkazał Marcełi.

Jakub zniknął, ażeby wrócić po chwilę.

— Henryk nie ma również sznura — jęknął się Jakub. Był wściekły sam na siebie, że zdobył niewłaściwy ładunek.

— Tam, za murem — rzekł krótko Marcełi — czeka na oswobodzenie trzystu lu-

dzi, naszych rodaków. Jeden z nas musi się poświęcić.

Czterech mężczyzn spojrzęło sobie w oczy.

— Henryk nie wchodzi tutaj w grę — rzekł Marcełi. — Henryk ma żonę i troje dzieci. Z tych samych powodów odpadają również Pierre i Jakub. Oni muszą dbać o swoje rodziny.

Spojrzał na Gastona.

— Ty jesteś jeszcze, Gastonie, bardzo młody. Przed tobą jest jeszcze całe życie. Dlatego pójde ja sam. Uważajcie, bracia. I bądźcie zdrowi!

Odwrócił się od nich. Nagle zastąpił mu drogę Gaston.

— Dawaj! — zażądał. — Tobie nie wolno ryzykować życia. Potrzebuje ciebie nasza grupa. Młodość musi umieć poświęcać się!

Wyrwał ładunek z ręk Marcelego i zniknął w ciemnościach.

Trzej mężczyźni stali przez moment jak skamieniały, a potem pobiegli w stronę zarośli, w których leżał Henryk. Przez łęk biegła ciemna postać Gastona. Towarzysze zauważyli, jak kleknął obok muru i powstał znowu. Potem buchnęły płomienie i zakryły go sobą.

Straszliwa eksplozja rozwalila mury. Trzystu więźniów, mijając drgające ciało ludzkie, pobiegło obok: na wolność!

Wolność! — szepnął umierający i blask rozjaśnił jego twarz. A potem po raz drugi wystrzeliła w górę fontanna ognia, unicestwiając leżącego...

(Tum. M.)



# Przygody Witeka i Wacka



WICEK: — O czym tak myślisz?  
WACEK: — Zeby latać jak ten ptak...  
WICEK: — Samolotu nie kupisz!  
WACEK: — Ale można zrobić balon!...

FERDEK: — O do licha! Znowu czkawka mnie chwytła! Już widzę, że będę ją miał aż do wieczora!... I to ma być niedziela? Nic się nie użyło!...

SZABERSKI: — W niedzielę, to nie wiadomo, co z czasem robić!... Walet!  
SOBEK: — Tak, tak! Można powiedzieć, że nudy na pudy!... As! Biore!

WICEK: — A myśmy bardzo zadowoleni! Rano byliśmy w parku, a po południu w świetlicy na odczynie! Trzeba umieć wykorzystać odpoczynek!

## Junacy przy pracach społecznych



Junacy warszawscy rozpoczęli już obojętne prace społeczne. W Łodzi rozpoczęły się one 10 kwietnia. Młodzież ze szkół i zakładów pracy będzie pracować przy budowie trasy P-P i autostrady Łódź — Warszawa oraz w nowym parku na Bałutach.

## Piękna pogoda wygania z domu

# Parki łódzkie

muszą stać się bardziej atrakcyjne

Zamiast spędzać niedzielę w dusznym mieszkaniu, lepiej odpocząć w ogrodzie

Słońce przygrzewa coraz silniej. Piękna pogoda kusi już łodzian do wypoczynku na świeżym powietrzu. Toteż niebawem już rozpocznie się sezon czasów niedzielnych.

Jak co roku, tysiączne rzesze ludności naszego miasta korzystać będą w ramach tej akcji z przyjemnego wypoczynku. Zaroją się pociągi i tramwaje podmiejskie „niedzielnymi czasowicami”.

No, ale czasem zdarzy się i tak, że ktoś nie będzie mógł w niedzielę wyjechać poza miasto. Nie znaczy to jednak, że dzień wolny od pracy musi wtedy spędzać w dusznym mieszkaniu. Bo i w samej Łodzi można znaleźć właściwy wypoczynek.

Dostarczają go przede wszystkim parki. Niestety jednak, parki nasze nie są należycie w tym celu wykorzystywane.

Wśród pewnej części ludności, szczególnie na przedmieściach utarł się bezsensowny zwyczaj spędzania niedziel w domu. Wielu mieszkańców nie wyrusza się poza granice swej ulicy, a już w najlepszym wypadku — dzielnicy.

Aż wierzyć się nie chce, a jednak są jeszcze i takie fakty, że niektórzy mieszkańcy Widzewa w życiu nie widzieli jeszcze Parku Poniatowskiego, a poszczególni obywatele z Chojen nigdy nie byli w Parku 3-Maja. Niektórzy nie wiedzą nawet, gdzie się takie parki znajdują.

Rzecz jasna, że mieszkańcy ci dla własnego dobra powinni zarzucić dotychczasowy system „wypoczynku” i jeśli nie mogą wyjechać poza

miasto — powinni przynajmniej odwieźć inne dzielnice Łodzi.

Tego rodzaju akcje czasów niedzielnych mogłyby z powodzeniem poprowadzić nowe komitety blokowe. Można by np. umówić się w niedzielę rano i zbiorowo wybrać się do jakiegos parku.

Inna rzecz, że i poszczególne instytucje nie wywiązują się jeszcze ze swego zadania na piątek. Za mało w łódzkich parkach odbywa się porannych koncertów popularnych, za

mało w nich ławek dla szukających odpoczynku, za mało wreszcie kiosków i bufetów z żywnością czy napojami.

Należałoby już teraz pomyśleć o zlikwidowaniu tych niedociągnięć. Nie brak przecież w Łodzi dobrych świetlicowych zespołów muzycznych czy teatralnych, które można by do akcji czasów niedzielnych wykorzystywać. PSS natomiast i MHD powinny każdej niedzieli urządzać w każdym parku łódzkim bufet.

Im wcześniej o tym pomyślimy, tym lepsze potem będą wyniki akcji, tym chętniej będą mieszkańcy przedmieść zaglądali do parków! (k)

## Studnie w zakładach pracy nie mogą stać nieczynne

Wyniki ankiety Miejskich Zakładów Wodociągów i Kanalizacji

Swego czasu Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji rezesowały do poszczególnych zakładów pracy ankiety na temat wykorzystania posiadanych przez nie miejscowych urządzeń wodociągowych.

W wyniku tej ankiety okazało się, że szereg zakładów nie orientuje się dokładnie jakie posiada zasoby wodne i w jakim stanie się one znajdują. Tego rodzaju niedbalstwa ze strony kierownictwa zakładów nie można tolerować. Wobec trudności z wodą w Łodzi niewykorzystywanie posiadanych studni jest karygodnym manowstwem.

Dlatego też poszczególne zakłady pracy i fabryki winny zająć się dokładną inwentaryzacją posiadanych

studni, urządzeń pompowych i zbiorników, zasilających je w wodę.

Przyczyni się to w dużym stopniu do opracowania planów racjonalnego wykorzystania zaniedbanych urządzeń wodociągowych. (j)

## Zobowiązania 1-Majowe lekarzy łódzkich

Piękne zobowiązanie na dzień 1-go Maja podjęli lekarze specjaliści, pracujący w Spółdzielczej Przychodni przy ul. Piotrkowskiej 3. Postanowili oni przyjść z pomocą Zakładowi Lecznictwa Pracowniczego w profilaktycznym badaniu dzieci.

Lekarze spółdzielni przeprowadzą bezpłatnie badania 600 dzieci udających się na kolonie letnie. (b)

## Mały reportaż

### Oby więcej takich lokali!

Pamiętacie ów mały lokalik przy zbiegu 22 Lipca i Piotrkowskiej nazywany się szumnie „barem-pasztecziarnią”? Ciesno tam było jak w tramwaju przed świądą, bo i sam lokal był niewiele większy od wagonu. A mimo to bywały dni, że wydawano w nim do 2000 porcji.

A obok mieścił się sklep spożywczy, zupełnie w tym punkcie niepotrzebny, zajmujący pomieszczenie po dawnym „barze-automacie”. Pisaliśmy o tym swego czasu, domagając się poszerzenia lokalu pasztecziarni. Na wynik łodzianie długo nie czekali. Nowy bar-pasztecziarnię otworzono wczoraj po południu.

Wchodzimy do estetycznego, pachnącego jeszcze świeżą farbą lokalu. Przy wyśokich stolikach kilka osób. Ruch jeszcze niewielki. Nie wszyscy wiedzą, że jadalnia już czynna. Za szybami bufetu smakowite kanapki.

Obok kuchnia. Duże, czyste pomieszczenie, wentylacja. Na stole puszki z różnymi przyprawami. W wysokiej garnkach gotuje się mięso.

— Czysto jak w szpitalu — powiada ktoś z towarzyszących nam osób.

Rzeczywiście. Niewiele jadalni łódzkich posiada takie kuchnie, jak ta nowa placówka PSS-u. Na palcach jednej ręki można by wyliczyć.

Zaglądamy do chłodni. Na hakach wielkie polcie mięsa, Metry kiełbasy i paszteczi. Bezczy piwa. A potem jest szcze zmywalnia. Kilka kranów z zimną i ciepłą wodą. Magazyn podręczny. Specjalny pokój do obierania jarzyn. Odrębne, szczelnie zamknięte szatnie dla personelu.

Trzy tysiące osób będzie tu mogło co dziennie zaspokoić głód. Bo poza tym jadalnią wydawcą będzie specjalne paczki śniadaniowe: dwa kawałki chleba z mięsem lub wędliną. Ceny — detaliczne. Dojdzie tylko koszt opakowania. Paczki te sprzedawane będą od 1 maja w godzinach od 7-ej do 9-ej rano.

Latem będą tu także lody i napoje gazowe. Bufet z lodami urządzi się w oknie od strony Piotrkowskiej.

Dalsze projekty — to przyjmowanie za mówień do domu nie tylko na kanapki czy większe ilości porcji — co robi się już teraz — ale także zamówień na specjalne potrawy. (m)

— Dzień dobry! Jak to dobrze, że cię spotykam, bo właśnie wybierałam się, żeby cię uprzedzić...

— Co się stało?

— Nie kupuj chleba w piekarni Nr 22 na Lipowej pod 48-ym. Wyobraź sobie, spieszymy się do pracy, szykuję szybko śniadanie, a tu — w chlebie zapiekany duży robak! O, przyjrzyj się, niosę to, żeby pokazać. Nie przesiewa ją maki, nikt ich nie kontroluje! A kie dę, jeszcze wstrętniejsza była niespodzianka w chlebie! Nie puszczę tego platem...

— Dziękuję ci, żeś mnie uprzedziła! Ty masz kłopot z chlebem, a Hela biega w poszukiwaniu wody. Jak ci wiadomo, mieszkańcy ulicy Popularnej ko rzystali z jednej tylko studni. Teraz na tej posesji, gdzie była ta studnia, wykończyli dom, ogrodzili plac, zamknęli bramę i nie pozwalają brać ani kropli wody! Jak mają żyć ci ludzie z Popularnej bez wody?

— Są i innego rodzaju okrutnicy. Był tam wczoraj u brata na Księżym Mły nie pod 6-ym. Wiesz przecież jak tam lo katorzy hodują i pielęgnują zasadzone drzewka owocowe. A pracownicy ZOM-u zachowują się jak wandal. Taki np. kiero wca wozu Nr rejestr. 8390 pomimo prób i upomnień, jeździ zahaczając o drzewa i kalecząc je, choć ma dość wolnego miejsca. Na zwróconą mu uwagę nawymyślał takimi wyrazami, że aż wystyd poutężyć...

— A co słychać u twoich w Jackowie, czy miałaś ostatnio jakąś wiadomość?

— Dziękuję, dobrze! Zajął się tylko w liście na brak kulturalnej rozrywki. Kino objazdowe nie zagląda do powiatu radomszczańskiego. Młodzież wiejska narzeka więc bardzo...

— Miejska młodzież też ma swoje kłopoty. Moja Jania z koleżankami z handlowki zrobiły sobie amatorskie zdjęcie. Zanoszą klisze do Sp. Pracy Foto grafów na ul. Piotrkowską Nr 41. Zwo dzili i zwozili, aż nareszcie oświadczy li im, że odbitek nie zrobili, bo zdjęcia „poginęły”!

— Czekać, czekać kobity! Kłaniam się wam i kłaniam, a wy nic, tylko gadacie!

— Rzeczywiście, nie zauważyliśmy pa ni. Co słychać?

— Wracam z Pl. Dąbrowskiego, a tam na caluskim placu staje Teatr Narodowy — kupa aktorów. Macha ją szpadkami uczenie i uczniowie szkoły aktorskiej. Cały plac rozkopali. Tak się malowniczo ustawili i zgrupowali — jakby grali w teatrze. A tymczasem ziemia, wyrzucana szpadkami aż dudni — staje się pulchna jak ciasto. — Będą zieleńce! — wołają. Żywa dekoracja przed przybytkiem sztuki!

(Na podstawie listów Czytelników oprac. P.)

## Tak tęsknimy za dzwonkiem telefonu!...

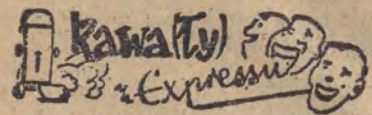
Wiosenne słońce przygrzewa coraz mocniej. W jego jasnych promieniach występują wyrażenie brudne szyby okien, „opatrunki” z waty, które chroniły mieszkanie przed wiskającym się szczylinami mroźnym wiatrem. Niejedna kobieta, zajęta pracą zawodową, sumuje w myślach: ile też czasu zajmie generalne sprzętanie, a co najważniejsze — kiedy się do tego zabrać?

Olbrymiał pomoc stanowi w tych wypadkach punkt usługowy Sp. „Czystość” (ul. Wschodnia nr 47), o czym donosiliśmy już w swoim czasie. Wystarczy sięgnąć ręką do telefonu i poprosić o przysłanie sprzętaczy do mycia okien, podłóg, do trzepania i szeregu innych czynności.

Ale... jak zadzwonić, skoro nie ma tam telefonu? Nieprawdopodobne, ale prawdziwe. Ten niemiernie ważny punkt usługowy, na uruchomienie którego czekano od dawna, nie może doprosić się o założenie aparatu.

Apelujemy więc do Dyrekcji P i T o spełnienie prośby naszych Czytelników, gdyż telefon w Sp. „Czystość” zaoszczędzi wiele czasu pracującej ludności Łodzi.

(p)



Pan Babelek wraca do domu o drugiej w nocy. W dodatku jest pijany. Pani Babelkowa urządziła mu piekielną awanturę!

— To ty mi nad ranem będziesz wracał do domu? Czekaj tylko, ja cię tu zaraz przeświecę!

— Zo... żonczko kocha... na... Nie krzycz tak na mnie... Akurat była dziesiąta, kiedy wyszedłem z knajpy...

— Co ty mi głupstwa będziesz opowiadał! Przecież z knajpy do domu jest tylko jedna krótka ulica!

— Racja... Krótka to... to... ona jest, ale jaka szerrroka!

Staś otrzymał na imieniny śliczny prezent — akwarium z rybkami. Wczoraj ojciec zwrócił się do malca: — No, jak tam, Stasiu, zmieniłeś rybkom wodę?

— Po co? — odpowiada chłopiec. — Przecież one jeszcze tamtej nie wypity!

Wizytacja w szkole podstawowej. W pierwszej klasie wizytator zwraca się do jednego z malców.

— Chłopcze, ile masz lat?

— Siedem...  
— Wykluczone!... Przez siedem lat nie można się tak zabrudzić!



## Listy z Warszawy

## Cieszą się nową „Starówką”

Tam, gdzie historia splata się z dniem dzisiejszym

(korespondencja własna)

Jest takie miejsce w Warszawie, gdzie historia przemawia szczególnie mocno... To plac Zamkowy, to Stare Miasto.

Strzelista kolumna Zygmunta łni w wiosennym słońcu. Znow — jak od trzech wieków — góruje nad Warszawą. Jeszcze w 1945 roku posąg Zygmunta leżał na ziemi, u stóp strzaskanego cokołu, jak jeden z wielu poległych o wolność swego miasta warszawiaków. Dźwignęły go w górę, przywróciły dawne miejsce, dawną świetność ręce polskiego ludu pracującego.

Powstają z gruzów cenne zabytki przeszłości. Drewniane ogrodzenie okala teren dawnego Zamku. Zrzucone rusztowaniami ostro rysują się nieliczne ocalałe fragmenty zamkowych murów. Zgrzytają piły, stukają młoty, zajeżdżają wozy i ciężarówki, pełne cegły, piasku... Odbudowa Zamku Królewskiego ma być ukończona — zgodnie z uchwałą Sejmu — do 1955 roku. Ale na okalającym zamkowy teren ogrodzeniu powiewa czerwony transparent:

„Przez współzawodnictwo skrócimy czas odbudowy Zamku Warszawskiego”. I drugi: „Pracujemy więcej i lepiej — wygramy walkę o pokój”.

Jak najszybciej, jak najlepiej — oto słowa, w których mieści się istota stosunku robotnika Polaki Ludowej do zadania, które sobie postawił: żeby Zamek był tak samo piękny i wspaniały, jak był ongiś. Przecież już w XVI wieku jeden z ówczesnych podróżników, cudzoziemiec, który zwiedzał Warszawę, tak o naszym Zamku pisze:

„Jest w Warszawie Zamek, nie gdyż z drzewa przez książąt Mazowieckich od strony północnej miasta wystawiony — potem od świętej pamięci najjaśniejszego Zygmunta Augusta z kamienia i cegły w dobrym guście przebudowany; na koniec najjaśniejszy dziś panujący Zygmunt III ostatecznie budynki drewniane, które w tym Zamku zostały, rozrucił, a natomiast wystawił kamienne, wielce chwalone i bardzo dla całości ozdobne”.

August III Sas i Stanisław August Poniatowski rozbudowują, upiększają dalej Zamek..

Z największym pietyzmem, z prawdziwą pieczołowitością rekonstruowany jest Zamek Królewski — żeby nie uszkodzić, nie nadłamać, nie skruszyć. Każdy ocalały fragment jest przecież bezcenny... A gdy już stanie Zamek w całym swym dawnym pięknie i blasku — będzie odtąd stanowił nie tylko dokument historii i kultury polskiej, będzie także i dokumentem naszych czasów.

Jakżeż inny był stosunek burżuazji do przeszłości. Kapitalistyczna gospodarka barbarzyńsko niszczyła cenne narodowe pamiątki. Zabytkowe mury, najpiękniejsze pałace były przebudowywane, zmieniane, a nawet burzone, by

zrobić miejsce dla szpetnych, tandetnych, ale... dochodowych domów czynszowych, czy sklepów. Ginęły w powodzi przybudówek, nadbudówek, oficyn stare pałace, średniowieczne baszty...

Odkrywamy je dopiero teraz. Coraz wyżej pną się mury kościoła świętojańskiego, odbudowanego według wzoru z XVI wieku. Na opłatających go rusztowaniach przysiadają gołębie. Staromiejskie gołębie, o których piewca Staro Miasta, Or-Ot, pisał:

„Białym stadem roztesknionym  
Do dzwoniczych lecać powa!  
I tak krąży ponad dzwonem,  
Jakby dzwon ich oczarował”.



Odkopywanie murów obronnych Starej Warszawy. Na zdj. przodownicy: Trusolek Leon, Kania Aleksander, Braoniarce Kazimierz.

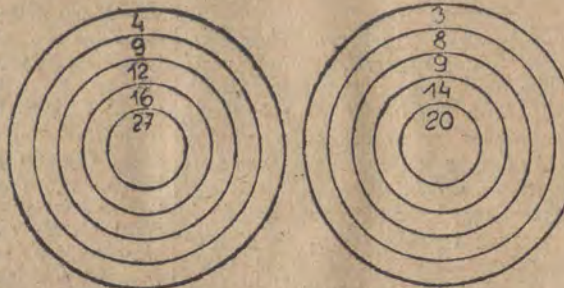
## Zastanów się, to wcale nie trudne!

Widzimy obok dwie tarcze, takie do jakich strzelamy w strzelnicach.

Do każdej z nich ktoś strzelał po trzy razy, przy czym uzyskał po 30 punktów w każdej tarczy.

Zadanie polega na tym, aby ustalić w jakie koła strzelał traf.

Zastanówcie się nad tym, a jeśli ktoś nie odgadnie — znajdzie rozwiązanie na innej stronie.



W ruinach Starego Miasta tętni praca. Spod zwałów dziewiętnastowiecznych do budówek z gruzów barokowych i renesansowych budynków wyłania się w całym swym pięknie — gotyk. Ostrołuko we portale o pradawnym układzie cegły, wyblakłe przez wieki mało widła ścienne, fragmenty średnio-wiecznych polichromii — oto od krycia budowniczych Starówki. Dowodzą one, że Warszawa średniowieczna była miastem murywanym.

Nie było to dotychczas rzeczą pewną. Mury obronne, Zamek, kościoły, były murywane, ale domy mieszkalne? Większość tych domów w ciągu wieków uległa wielokrotnej przebudowie.

Utrudniało to dokładne ustalenie ich pierwotnego wyglądu i materiału, z którego były wzniesione. Historycy przypuszczali raczej, że budowano je z drzewa. A oto teraz, jeden za drugim, wyłaniają się spod gruzów średniowieczne elementy, architektoniczne — obramienia okien, gzymsy, portale, sklepienia gotyckich piwnic...

Średniowiecze... „Łuki gotyckie u szczytu, tafle kamienne pod stopą, mury pokryte pleśnią zielonkawą, a nad sienią widnieje wyrzeźbiona w kamieniu głowa srogięgo Murzyna: wspomnienie zamorskich handlów i godło możnego mieszczańskiego rodu, wywodzącego się z „Królowej Adrii, z Wenecji”.

Kamienice: „Pod Murzynkiem”, Baryczków, Szlichtyngów, Fukieryna powoli znowu poczynają okalać Rynek Starego Miasta. Rynek zabudowany jest prowizorycznymi, roboczymi barakami, piętrzą się tu góry piasku, czerwienią sterty cegieł. Wszędzie tętni praca.

Dziś już wszyscy wiedzą — Stare Miasto żyje i będzie jeszcze piękniejsze, niż było.

Ciasne uliczki, te, które już są oczyszczone z gruzu — zapiełniają się w pogodne popołudnia warszawiakami. Przystają oni przy pracujących robotnikach, zadają pytania o postępy robót, ciesząc się tą swoją nową „Starówką”.

Bgr.

## Kultura i sztuka

Wasyli Tropinin  
wybitny portrecista rosyjski

Jeden z najznakomitszych portrecistów rosyjskich XIX stulecia Wasyli Tropinin urodził się 175 lat temu, a więc w roku 1776 w rodzinie chłopca pańszczyźnianego, należącej do bogatego obszarnika hrabiego Morkowa. Choć ukończył też potem petersburską Akademię Malarstwa, pozostał w dalszym ciągu chłopem pańszczyźnianym i w domu hrabiego Morkowa (malując przy tym bez przerwy) pełnił obowiązki bufetowego, lokaja i cukiernika. Dopiero w roku 1823 otrzymał wolność i w tymże też roku wszedł w skład Akademii Malarstwa. Następnie przenosi się z Petersburga do Moskwy, gdzie mieszka i pracuje do końca życia, tj. do roku 1857.

Znakomity malarz ten, jako jeden z pierwszych, maluje z zamiłowaniem i z wielką siłą realistyczną postacie z ludu, torując tym samym drogę dla innych malarzy, którzy będą chcieli pójść w jego ślady.

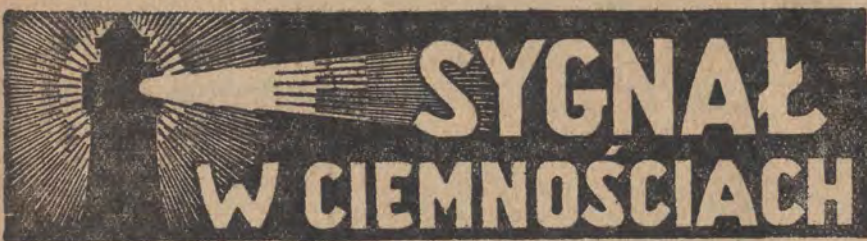
Tropinin stworzył wyśmienite studia chłopów, świadczące o demokratycznych poglądach artysty, który sam pochodził ze środowiska chłopów pańszczyźnianych.

Liczne obrazy Tropinina przedstawiają postać dziewczyny — pracownicy: koronarki, szwaczki itd. Sam fakt, że artysta maluje człowieka przy pracy, był w owe czasy zjawiskiem postępowym. Ze wspomnianej serii najciekawszą popularnością cieszy się obraz „Koronarka”.

Tropinin stworzył też całą galerię portretów współczesnych pisarzy i plastyków. Te prawdziwie realistyczne portrety odznaczają się znieuwalającą wprost prostotą. Do najsłynniejszych należy tu ten znany portret Puszcikina, wymalowany w r. 1827, którego reprodukcję zamieszczamy.

Spuszczona twórcza wielkiego artysty stanowi cenną pozycję w skarbnicy rosyjskiej sztuki narodowej.

## ANDRZEJ ŻAŃSKI



Próbuje podnieść wieko, szamoce się z zamknięciem, ale bezskutecznie.

— Widocznie szkatułka zamyka się na klucz! Będziemy musieli rozbić ją. Ale na turalnie nie tutaj. Chodźmy do mnie, do domu.

Wyjął z teczki papier, który przezornie wziął z sobą i zawiązał w niego metalową kasetkę.

— Chodźmy! — powtórzył, podnosząc się z kłęczek.

Nie zasypali nawet dołu, bo i po co? Na rozbitej płaskorzeźbie uśmiechały się dalej nieme usta — jedyne co zostało z kamiennej dziewczyny. Oni, idąc pospieszonymi krokami, skierowali się w stronę wyjścia.

Weszli znowu w obręb rozkopanej części parku... I znowu mocniej zastukało Ortenowi serce. A jeśli z tajemniczych zaułków wysuną się jakieś ciemne postacie i zrabują mu zdobytą z takim trudem kasetkę?

Był odważny, a jednak uczył dreszcz.

— Chodźmy prędzej! — powtórzył po raz trzeci, spoglądając na posępnie milczące kopce i nierówności.

Szli potem szybko pustymi ulicami miasta. Było jak najprędzej znaleźć się w domu.

Nareszcie są u celu. Brama domu jest otwarta. Na schodach ciemno. Orten bierze pod rękę Weronikę i prowadzi ją na górę.

Moment szamotania się w ciemnościach z zamkiem i oboje wchodzą do mieszkania. Trzask kontaktu. Fala światła zalewa pokój.

Weronika rozgląda się dokoła. Znalazła się tu przecież po raz pierwszy.

— Masz ładne mieszkanie — powiada.

— Widzę, że rzeczywiście ocalało ci sporo mebli.

— Tak, tak! — odpowiada wyraźnie roztargniony gospodarz: bo przecież w tej chwili myśli zupełnie o czym innym.

Rozwija papier i w świetle elektrycznej lampy przygląda się kasetce.

284)

Kasetka oblepiona jest tu i tam gliną. Orten przeciera ją papierem. Szkatułka zaczyna błyszczeć, połyskiwać jak stare srebro. Na jej wypukłym troche wierzchu widnieją jakieś znaki.

Parę energiczniejszych ruchów ręki, a można odcyfrować ornament.

Przedstawia on dwóch olbrzymów pod trzymujących tarczę, na której widniał Gryf bez jednego skrzydła. Ponad tarczą hrabiowska korona.

Orten poznał znak: był to herb rodziny Książoporskich.

— To jest właśnie szkatułka, o której mówił Karwicz — rzekł do Weroniki.

Zaczął oglądać kasetkę na wszystkie strony, na próżno jednak szukał zamku. Widocznie zamykała się ona automatycznie, bez kluczyka.

Wziął nóż i zaczął podważać wieko.

Otworzyło się ono nadszpiewanie łatwo.

Weronika i Orten, pełni najwyższego napięcia, spojrzeli w głąb szkatułki — i na twarzy ich ukazał się wyraz zdumienia...

## ROZDZIAŁ XXII.

OSTATNIA DROGA  
BRYLANTÓW KRZYSZTOFA

Ażebym zrozumieć pewne sprawy, trzeba by się cofnąć o pół roku wstecz.

Jest noc z siedemnastego na osiemnastego stycznia roku 1945.

Łódź pogrążona w ciemnościach czuwa i wsłuchuje się niespokojnie w odgłos dalekich grzmotów.

Dziś zagraniczne radio podało, że radziecka armia zdobyła Warszawę. A kiedy przyjdzie kolej na Łódź? Jutro czy po jutrze?

Przez miasto cofają się rozbite oddziały niemieckie. Ale nie są to już te same kompanie, które kiedyś paradnym krokiem przemaszzerowały przez Piotrkowską. Niedoszli „władcy świata” wloką się zziębnięci, zmęczeni, pełni rozpacz i przeżenienia.

Grzmot dział zbliża się: a z nim zbliża się front, zbliża się wolność!

O, gdyby móc jakąś czarodziejską formułą przyspieszyć bieg wydarzeń!

Polaków spopiela jedna wielka gorączka niepokoju i oczekiwania.

W paru fabrykach, skąd chciano w ostatniej już chwili wywieźć maszyny, przyszło do spontanicznych wystąpień ze strony załogi fabrycznej.

Nie! Robotnicy nie pozwolą, ażeby polskie maszyny wywiezione zostały zagranicę! One muszą zostać w kraju i przyczynić się do jego odbudowy.

(D. c. n.)



## Manifestacja bojowników o wolność i demokrację

W przeddzień rocznicy wyzwolenia z obozów koncentracyjnych przebiegał wczoraj wieczorem ul. Piotrkowską potężny pochód.

W pochodzie uczestniczyli członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, b. więźniowie obozów koncentracyjnych, poczty sztandarowe, delegacje zakładów pracy i organizacji społecznych oraz młodzież. (r)

## „Kulak tak postępował bo chciał mnie wykorzystać”

Z Łodzi wyjechała kilkuset osobowa grupa młodzieży wiejskiej, która rozpoczęła naukę w szkołach przysposobienia przemysłu węglowego. Przyszli górnicy są synami pracujących chłopów i robotników rolnych woj. łódzkiego.

19-letni Leszek Kępka, ze wsi Gospodarz, pow. łódzkiego, wyjeżdżając do SPPW, oświadczył:

„Kulak, u którego pracowałem jako parobek, zniechęcał mnie do nauki i pracy w kopalni. Przekonałem się jednak, że postępował tak, ponieważ chciał mnie nadal wyzyskiwać. Dzięki pomocy organizacji ZMP-owskiej w naszej wsi, zostałem przyjęty do szkoły i zdobędę w przyszłości zawód”.

## Śródmieście zakończyło wybory do komitetów blokowych

Wczoraj na terenie śródmieścia odbyły się ostatnie zebrania wyborcze do komitetów blokowych.

Już od jutra komitety przystąpią do konkretnej pracy. Będzie to przede wszystkim akcja porządkowa oraz pomoc przy akcji przemysłowej.

Po wyborach do komitetów blokowych śródmieście przystąpi do reorganizacji istniejących już komitetów domowych, lub ich wyborów.

Przypuszczalnie odbędą się one w pierwszej połowie maja. (j)

## W Łodzi i w województwie 400 kół Wszechnicy Radiowej prowadzi pracę samokształceniową

W Łodzi odbyła się konferencja Wojewódzkiej Społecznej Komisji Wszechnicy Radiowej. Tematem obrad była analiza działalności Wszechnicy w okresie pierwszego kwartału br.

Na terenie Łodzi i województwa istnieje ponad 400 kół samokształceniowych. Niektóre z nich przygotowują się już do egzaminów; inne niestety pozostają jeszcze daleko w tyle. Przyczyną tego jest zbyt późne rozpoczęcie nauki.

Niemniej istnieją na naszym terenie koła, które specjalnie wybiły się na czoło. Do takich należą koła Wszechnicy przy ZPB im. Dzierżyńskiego, LZPO przy ul. Szterlinga, ZPB im. Stalina i inne. Również na terenie województwa znajdują się koła produkujące w nauce i organizacji pracy samokształceniowej. Istnieją one w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w Niewiadowie pow. brzeziński i Moszczenicy pow. piotrkowski.

## Przemysł motoryzacyjny przygotowuje prototypy autobusów A-50

Przemysł motoryzacyjny przystąpił w br. do opracowania prototypu autobusów osobowych przeznaczonych dla PKS do obsługi linii dalekobieżnych. Konstrukcja autobusów typu A-50 oparta została na wzorach Star — 20. Autobusy te będą miały 32 miejsca siedzące.

Niebawem przemysł motoryzacyjny przystąpi również do opracowania konstrukcji przyczep autobusowych, z których będą korzystały pracownicy udający się do pracy.

## Uwaga, kamera! Łączyć!

# Film o młodym Szopenie

Ciekawa, lecz żmudna jest praca w hali zdjęciowej. — Stylowe stroje i robocze kombinezony. — Panienska z czarnymi deseczkami i czarodziej od światła

Frycek, na plan! Energicznie pchnięte drzwi charakterystycznie otwierają się na oścież. Sprzed lustra wstaje... Szopen.

Byłby najprawdziwszy, gdyby nie to, że obok stoi pocziwie uśmiechnięty charakterystyczny Kobiak i macha trzymanym w rękę pędzlem, ka piącym jeszcze od szminki. No, a przede wszystkim, gdybyśmy nie wiedzieli, że to rok 1951, nie zaś lata trzydzieste ubiegłego stulecia.

W każdym razie wrażenie jest silne. Patrząc na sylwetkę aktora Wołłejki, widzi się „jako żywo” młodego Szopena.

— Dziś scena z Gładkowską w galerii sztuki. Ma pan naprawdę do brą twarz, rozmarzona, jak przystało na zakochanego studenta — charakterystyczny z zadowoleniem spogląda za odchodzącym.

Czech Kobiak i nasz polski charakterystyczny Dobracki są świetnymi fachowcami. Pod ich kierunkiem pracuje kilkunastu młodszych kolegów. W dwóch błyszczących od szkieł i bieli gabinetach powstają do skonałe maski aktorów i licznych statystów biorących udział w filmie „Opowieść o młodym Szopenie”.

Rozpoczynamy zdjęcia. Szybko na plan!...

Człowiek wchodzący po raz pierwszy do hali zdjęciowej, czuje się trochę jak ceper w górach — kręci mu się w głowie. Jest zdezorientowany, lekko oszołomiony różnorodnością wrażeń.

Hala jest ogromna, a na każdym kroku jakieś tajemnicze urządzenia, liny, fragmenty dekoracji i śpieszący we wszystkich kierunkach ludzie — jedni w roboczych kombinezonach, inni w barwnych, stylowych strojach.

Jak gdyby granicą tego ruchu jest wyodrębniająca się część, gdzie po gładkiej jak lustro posadzce przechadzają się bidermajerowskie piękności. To galeria sztuki, pełna obrazów i rzeźb, jaśniejąca przepychem

marmurów. O parę kroków od tego znów gąszcz przewodów, szyny, kamera filmowa na wózku, z wszystkich stron wytrzeszczone ślepie reflektorów.

— Zaczynamy!  
— Uwaga, panowie, światło!  
Niemal równocześnie rozlega się głos reżysera Aleksandra Forda i szefa oświetlenia Zajęca. Rozbłysku ją reflektory, rusza wózek z kamerą, aktorzy stają w pozycjach wyczekujących.

— Ano, można — wpada w ciśnie niski głos operatora Tuzara. Ten operatorski „spec” o światowej sławie schował się gdzieś w grupie elektryków, po raz ostatni badając ustawienie światła. W następnej chwili reżyser podnosi rękę.

— Uwaga, kamera! Łączyć!  
Do aparatu filmowego podbiega panienska z czarnymi deseczkami — klaps! Głos script-girl oznajmia: Szopen 578!

Sekunda ciszy. Potem zaczyna się „ujęcie” — aktorzy grają, a każdy ich ruch utrwała taśma filmowa.

Śledzimy grę aktorów, pracę reżysera, porywa nas treść filmu.

Trudno się od tego oderwać. Ale spotkanie młodego Szopena z Gładkowską utrzymy przecież na ekranie. A tu dzieją się też inne rzeczy, równie interesujące, których taśma nie utrwała: odbywa się praca całego zespołu technicznego, aby nakręcone kolejno sceny wypadły dobrze pod każdym względem.

Z boku stoi badając uważnie efekty świetlne malarka i kostiumolog Roszkowska, która stworzyła to całe bogate tło epoki szopenowskiego świata. Nie ma dnia, ażeby aktorzy

i statyści nie przeszli przez jej artystyczną kontrolę.

Opodal siedzi na jakiejś skrzynce „script” — Starzeńska. Notuje uważnie w zeszytach wszystkie szczegóły kolejnych „ujęć”, ilość zużytej taśmy filmowej, pilnuje zgodności dialogów aktorskich z playback’iem czy li nagranych już taśmą dźwiękową.

Przypatrzymy się uważnie temu szczipłemu szefowi oświetlenia — Zajęcowi. Akurat jest przerwą z zdjęciami. Zajęca gwizdzą dwa razy, patrząc w górę, w kierunku widocznych pod dachem hali licznych reflektorów. Tam na rusztowaniach pracują elektrycy.

— Hallo, Kajtuś, zejdź no na chwilę!

Kajtuś, albo inaczej „pan G”, to jeden z elektryków. Jerzy Gajewski.

— Bardzo zdolny — mówią o nim wszyscy. — To jeden z tych „czarodziejów od światła”.

Dzięki pracy Kajtka i jego towarzyszy pod kierunkiem Zajęca, scena filmu zyskuje odpowiedni nastrój, plastyczna prawda i pełnię realnego obrazu. Elektryk musi współpracować ściśle z resztą ekipy, musi wie dzieć wszystko o kręconym filmie,

o przebiegu akcji w kolejnych scenach.

Stop. Dziękuję. Teraz przerwa na obiad.

Czerwony sweter reżysera ginie w głębi hali.

Wylania się natomiast człowiek, którego trudno było dostrzec w czasie zdjęć. Karol Chodura siedział przez cały czas skulony przy kamerze, nakryty jakąś płachtą. Jest asystentem operatora. Jego zadanie — to artystyczny układ, ostateczne wykończenie każdego obrazu. Karol „ustawia klatkę” — mówią fachowo koleździ.

Teraz wylał z rozwidrzoną czupryną spod swojej płachty i również wędruje na obiad.

Gdy aktorzy i statyści zdejmują swe kostiumy, gaśnie atmosfera szopenowskiego świata. Zabył się znów, gdy utrzymy gotowy film na ekranie.

Będzie to film o młodym Szopenie, jednym z najgenialniejszych polskich kompozytorów, którego twórczość była wyrazem postępowych idei naszego ludu. Jeszcze w tym roku ukaże się on na naszych ekranach. (b. d.)

## Już od poniedziałku społeczna zbiórka odpadków Uporządkujmy dokładnie nasze piwnice i strychy

Wiadomo, że na wiosnę robi się generalne porządki w mieszkaniach. Szanując się gospodynini nie ominie żadnego kąta, strychu i piwnicy, ze-

wsząd wymiecie brud i kurz. Przy okazji znajdzie na pewno niejedną zapomnianą butelkę od wina, stos starych gazet, przepalone ruszta itp.

Dlatego też, przeprowadzając obecnie porządkową akcję na terenie miasta, władze postanowiły połączyć ją z akcją zbierania odpadków użytkowych.

Centrala Odpadków otrzymała od wydziału komunikacji przy Prezydium RN przeszło 30 samochodów i innych środków przewozu i już od poniedziałku rozpocznie się zbiórka we wszystkich dzielnicach Łodzi. Zbieracze zajrzą na każde podwórko, zapukają do każdego drzwi.

Powinniśmy więc z wczesną przygotować wszystką starzyznę, którą chcielibyśmy oddać. Zebranymi odpadkami powinni zaopiekować się dozorcy domów, aby samochody nie musiały zbyt wiele czasu tracić w poszczególnych posesjach.

Warto przypomnieć, że taka sama społeczna zbiórka odpadków przeprowadzona dwa lata temu dała 980 ton samego złomu, a innych odpadków ponad 200 ton. W tym roku wyniki powinny być jeszcze lepsze, bo uzyskane sumy przeznaczą się częściowo na rychłe wykończenie budowy Teatru Narodowego. Ambicją więc łodzian powinno być dostarczenie jak największej ilości odpadków. (d)

## Listy do redakcji

### 300 lat różnicy

Szanowna Redakcjo!  
Z niezmierną satysfakcją donoszę Ci, że wczorajszej nocy udało mi się wtargnąć na trzecią stronę Twojej gazety i zamówić się w małym repertoarju pod tytułem „A sufity się wyginają”

Nie dziw się przeto, że jeśli „komitet domowy (przy ul. Nowotki 101 — dop. mój) jeszcze w 1646 roku zwracał się do Zarządów Nieruchomości o wyreperowanie zapadającego się dachu” — to nie dostał do dzisiaj odpowiedzi.

Dlatego, że to sprawa bardzo przeda wionia. Nie możemy przecież dzisiaj odpowiadać za grzechy urzędów Jego Królewskiej Mości Zygmunta IV. To jasne, prawda?

Z poważaniem  
(—) Chochlik Drukarzki

## Zobowiązanie murarzy warszawskich



Dla uczczenia dnia 1 Maja 30 sztukatorów PPB zobowiązało się wykonać w ciągu 25 dni całość prac sztukatorskich na I p. gmachu PDT budowanego przy ul. Brackiej w Warszawie. Wykonanie zobowiązania zaozczędzi 125 dni pracy wykwalifikowanych robotników.

## Uwaga, mieszkańcy Widzewa Nie przechodzić przez tor gdyż grozi to kalectwem lub śmiercią

Na odcinku toru kolejowego ul. No wy Świat — Batorego na Widzewie, zdarzył się wypadek śmiertelnego przejechania. Dla zapobieżenia temu 16 komisariat MO wysłał milicjantów, którzy przestrzegali ludność przed tragicznymi skutkami lekkawienia przepisów.

W związku ze skargą naszych Czytelniczek-uczenie na milicjanta za spisanie protokołu, gdyż — jak twierdziły — nie ma tam tablic ostrzegawczych, kierownik 16 komisariatu MO nadesłał nam wyjaśnienie.

Okoliczni mieszkańcy mimo kilkakrotnych ostrzeżeń, lekceważą nadal przepisy. Chcąc skrócić sobie drogę, gremialnie przechodzą przez tor, a wydeptywaniem niezliczonej ilości ścieżek, niszczą nasyp, który stopniowo się obsuwa. Obsunięcie toru może stać się powodem wykołajeń po ciągów. Wobec opornych stosowano mandaty karne. Złośliwe elementy zniszczyły i usunęły tablicę ostrzegawczą.

Pomimo rozmowy przeprowadzonej z zastępcą komendanta okręgowego SOK oraz pisma, wysłanego przez kierownika komisariatu jeszcze 31 stycznia do DOKP — Łódź do dziś nowej tablicy nie umieszczono.

Kierownik 16 komisariatu MO apeluje za naszym pośrednictwem do mieszkańców Widzewa, aby nie wyrządzali szkody Państwu przez niszczenie toru oraz aby siebie sami nie narażali na śmierć lub kalectwo i przestali przechodzić przez tor. (p)

## Międzyklubowe

### współzawodnictwo fotografów

Wszystkie kluby foto-filmowe w Łodzi postanowiły przystąpić do współzawodnictwa międzyklubowego. Pierwszym etapem tego współzawodnictwa będzie konkurs fotografatorów pod hasłem „Łódź w walce o pokój”.



## Atleci FSGT

### wygrali w Starachowicach z ZS Stal 6:0

Zakończono późnym wieczorem w czwartek 5 bm. w Starachowicach międzynarodowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów między reprezentacją FSGT a reprezentacją ZS Stal zakończono się zwycięstwem zawodników francuskich 6:0. Spotkanie to stało się wielką manifestacją pokoju w przyjaźni robotniczej Polski i Francji.

## Mistrzowskie pary tenisa stołowego okręgu łódzkiego

Dwudniowe rozgrywki tenisa stołowego w grze parami o mistrzostwo okręgu łódzkiego odbyły się w dniach 5 — 6 jako pierwsza tego rodzaju impreza w Łodzi. Udział był dość liczny. Startowały: 33 pary męskie, 6 kobiecych i 12 mieszanych.



Poziom był nadspodziewanie zadowalający, a niektórych par wręcz dobry, jak np. par mieszanych Krzysik-Hajndrychówna i Pacak-Ciachówna. Para tomaszowska miała jednak pecha, gdyż od razu natrafiła na przyszłą parę mistrzowską no i, rozumie się, odpadła, przegrywając 0:2. W grze par męskich pierwsze miejsce zajęła para Spójni łódzkiej Krygier-Szofel, 2) Krzysik-Grzelczyk (LKS Wł.), 3) Pacak-Kobyłecki (Tom.). W grze mieszanej: 1) Krzysik-Hajndrychówna, 2) Kobyłecki-Sykówna. W grze par kobiecych: 1) Hajndrychówna - Juszcakówna, 2) Ciachówna - Sykówna.

Mistrzostwa przeprowadzono systemem pucharowym.

## Na Wyścig Pokoju

# Skład kolarzy FSGT

### zmieniono gruntownie. — Wspólny trening z kolarzami Polski i CSR

Jak wiadomo w tegorocznym wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu” i „Rudeho Pravo” startować będzie doskonała drużyna FSGT.

## TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY” — godz. 19.  
Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAB”, godz. 15. „WIECZÓR TRZECH KRÓLI” — godz. 19.  
Powszechny — „CHORY z UROJENIA” — godz. 16 i 19.15.  
Żydowski — niezynny.  
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE” — godz. 19.30.  
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE” — godz. 16 i 19.15.  
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA” — godz. 17.

## KINA

ADRIA — Ulica Graniczna — 18.45, 16, 18.15, 20.30.  
BAJKA — Orzeł Kaukazu — II seria — 16, 18, 20.  
BAŁTYK — Wyspa szczęścia — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.  
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.  
MŁODA GWARDIA — Leśna opowieść — 14, 16, 18, 20.  
MUZA — Pierwszy start — 16, 18, 20.  
POLONIA — Dr Semmelweis — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.  
PRZEDWIOŚNIE — Dzielny Gajczyk — 16, 18, 20.  
REKORD — Miasto nieujarzmione — 14, 16, 18, 20.  
ROBOTNIK — Zapora — 16, 18, 20.  
ROMA — Kobieta wyrusza w drogę — 16, 18, 20.  
STYLOWY — Czekaj na mnie — 14, 16, 18, 20.  
ŚWIT — Biały kiel — 14, 16, 18, 20.  
TATRY — Pustelnia Parmeńska I seria — 16, 18, 20.  
WISLA — Ucieczka z niewoli — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.  
WŁÓKNIARZ — Śpiewak nieznany — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.  
WOLNOŚĆ — Stątek Derbent — 14, 16, 18, 20.  
ZACHETA — Warszawska premiera — 16, 18, 20.

## A gdzie zaprawa

# do Biegów Narodowych?

### Niektóre koła sportowe ZS „Budowlanych” systematycznie unikają treningów

Szybko zbliża się 15 kwietnia — w dniu tym wszyscy wyjdziemy na boiska, żeby stanąć na starcie Biegów Narodowych. Nie wystarczy jednak tylko „wyjść na boiska”, żeby przebiec 1000 czy też 500 metrów... i pójść do domu. Tak pojęty sport mijają się z celem i wyrządza więcej szkody, niż pożytku. Musimy więc organizm swój systematycznie przyzwyczajać do wysiłku, żeby odpowiednio przygotowanym stanąć do Biegów Narodowych. Mówiąc innymi słowami musimy regularnie uczęszczać na treningi.

Poszczególne zrzeszenia sportowe w Łodzi doceniając znaczenie tych treningów, zorganizowały dla swoich członków regularne zaprawy prowadzone przez wykwalifikowanych instruktorów. Między innymi trenują także „Budowlani”. Członkowie koła sportowych tego zrzeszenia zbierają się dwa razy w tygodniu w Parku Ludowym i przeprowadzają trening pod kierunkiem instruktorów. Trzeba przyznać, że frekwencja na treningach jest dość duża, ale nie wystarczająca. Przeciętnie przybywa po 150—200 osób, więc instruktorzy mają pełne ręce roboty. Trening taki składa się z marszobięgu i gimnastyki w lesie, a nie trzeba dodawać, jak dużo daje to zadowolenia ćwiczącym. Świadczą o tym rozjaśnione twarze zawodników i zawodniczek i wypowiedzi pełne zadowolenia. Instruktorzy starają się na każdym treningu wybierać inną trasę marszobięgu, ażeby nie była ona jednostajna, nudząca, a tym samym nie zniechęcała ćwiczących.

Na rozszerzonym plenum aktywu sportowego w związku z dniem 1 Maja, świętem klasy pracującej, w wniosku kol. Zygmunta Krygiera podjęto następujące zobowiązanie:

Podnieść z 300 do 500 osób ilość biorących udział w tegorocznych Biegach Narodowych, zrobić wykopy pod bieżnię długości 100 m. na dzień 1 maja 1951 r. na stadionie ZKS „Stal”, zrobić i oddać do użytku boisko do siatkówki na stadionie ZKS „Stal” do dnia 1 maja 1951 r.

## unikają treningów

A teraz kilka słów na mniej przyjemne tematy.

Zaznaczyliśmy, że frekwencja jest zadowalająca, ale co z tego, jeśli na treningach widzimy ciągle te same twarze z kilku zaledwie kół. Wyróżnia się tutaj Koło Sportowe przy XVIII POSZ, które stanowi większość ćwiczących. A co robią inne koła? Co robi np. Koło przy PRM, które ma wystawić do Biegów Narodowych minimum 50 osób? Koło przy DBOR, które wystawia 30 osób na trenin-

gach świeci idealną nieobecnością. A inne koła jak: PRB, ZBM, „Instalator”, CBPAE, PPB 11, PPB 12 wreszcie Liceum Miernicze, które, jako koło szkolne, powinno w pierwszym rzędzie świecić przykładem i uczęszczać na treningi. Koła te wystawiają pewną liczbę członków do Biegów Narodowych — to pewne, ale na treningi nikt się nie zjawia.

Czy zarządy tych kół zdają sobie sprawę z odpowiedzialności jaką biorą na siebie za nieprzygotowanie członków do tak poważnej imprezy? Od dnia Biegów Narodowych dzieli nas zaledwie tydzień, więc czas najwyższy uprzytomnić to sobie i cały wysiłek skierować na odpowiednie przygotowanie zawodników. Przecież każdy uczestnik biegu musi mieć zaliczonych uprzednio 8 treningów. Więc jakże to będzie?...

Oczywiście pomóc tutaj muszą Rady Zakładowe które otrzymały odpowiednie instrukcje z ORZZ, a Koła ZMP również nie mogą pozostać obojętne. Apelujemy więc do Rad Zakładowych, Podst. Org. Partyjnych i Kół ZMP:

Wejrzyjcie w pracę waszego koła sportowego i zachęćcie członków do udziału w treningach. Weźcie przykład z jednego z zakładów, którego dyrekcja udzieliła nawet samochodu do przewiezienia zawodników na miejsce treningu!

Drugą niezwykle dotkliwą bolączką „Budowlanych” w dobie obecnej jest brak sprzętu sportowego. Do tej pory nie otrzymano przydziału na bieżący rok, gdyż centrala warszawska tworzy w Łodzi ekspozyturę sprzętu sportowego. Sytuacja jest wręcz fatalna, gdyż są nawet i takie koła, które w ogóle nie posiadają sprzętu.

Liczmy na Radę Główną, jak na Zawiszę, że dopomoże łódzkim „Budowlanym” w tej ciężkiej sytuacji i nadeśle im tak bardzo potrzebny sprzęt sportowy jeszcze przed 15 kwietnia. (J. Ma.)

## WYKONAMY!

### Sportowcy ZS Stal Zd. Woli i Żychlina podjęli zobowiązania

Do szeregu licznych zobowiązań podejmowanych przez sportowców z okolicy Święta 1-go Maja dochodzą również zobowiązania podjęte przez sportowców ZS Stal ze Zduńskiej Woli i Żychlina. Oto one:

„STAL — ZDUNSKA WOLA

Sportowcy sekcji piłki nożnej zobowiązali się wykonać ponad plan jedno krosno wartości około 11.100 zł. Sportowcy na hali BCZ postanowili zająć 1 miejsce w współzawodnicztwie pracy. Zarząd klubu zobowiązał się wyłożonym wysiłkiem organizacyjnym przyczynić się, by w Biegach Narodowych w 1951 r. brało udział o 100 proc. więcej członków niż w roku ub.

„STAL — ŻYCHLIN

Na rozszerzonym plenum aktywu sportowego w związku z dniem 1 Maja, świętem klasy pracującej, w wniosku kol. Zygmunta Krygiera podjęto następujące zobowiązanie:

Podnieść z 300 do 500 osób ilość biorących udział w tegorocznych Biegach Narodowych, zrobić wykopy pod bieżnię długości 100 m. na dzień 1 maja 1951 r. na stadionie ZKS „Stal”, zrobić i oddać do użytku boisko do siatkówki na stadionie ZKS „Stal” do dnia 1 maja 1951 r.

## Mistrzostwa strzeleckie MON

W sobotę 7 bm. na strzelnicy w Rembertowie rozpoczęły się dwudniowe mistrzostwa strzeleckie instytucji centralnych MON.

W zawodach bierze udział 11 zespołów męskich i 10 kobiecych. W pierwszym dniu rozegrano 2 konkurencje, strzelanie z pistoletu na 50 m w konkurencji męskiej i strzelanie z KBKS na 50 m z trzech postaw w konkurencji kobiecej.

Drużynowo w konkurencji kobiet zwyciężył zespół pod kierownictwem Dudowej, osiągając 909 pkt. przed zespołem Budakowskiej — 896 pkt.

Indywidualnie: 1) Błońska — 202 pkt., 2) Kopaniak — 196 pkt., 3) Mazurek — 195 pkt.

W strzelaniu z pistoletu niespodzianką było zajęcie przez mistrza Polski w tej konkurencji Matuszaka dopiero trzeciego miejsca. Zwycięzył oficer Wasilewski — 191 pkt. przed of. Kantorem — 186 pkt. i of. Matuszakiem — 181 pkt.

Drużynowo w strzelaniu z pistoletu zwyciężył zespół of. Petelickiego — 781 pkt. przed zespołem of. Matuszaka.



Zawodniczkę kół sportowych „Ogniw” w Warszawie z zapalem przygotowują się do startu w Biegach Narodowych, przeprowadzając treningi pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów.

## W Biegach Narodowych zdobywamy normy na SPO!

Wykwalifikowanych tkaczy (ki), prządki, ślusarzy, uczniów (ce) na tkalnie i przedalnię oraz robotników gospodarczych, magazynowych i transportowych zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. M. Marchlewskiego w Łodzi ul. Ogródowa 17. Zgłoszenia osobiste przyjmujące Dział Personalny. 248

## Pracownicy poszukiwani

Inżynierów i techników drogowych, samochodowych, referentów sprawozdawczości z praktyką i ogrodnika z wyższym wykształceniem, zatrudni Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia, ul. Ogródowa 15, pokój 152 w godzinach urzędowych. 244

## Hallo KOŁO SPORTOWE

Zgodnie z tradycją ZKS Stal — Ostrów zorganizował pokaz gimnastyki i rytmiki. Był to doroczny tradycyjny występ gimnastyków, przedstawiający publiczności dorobek całorocznej pracy, która z roku na rok daje dobre wyniki.

Aby sobie wyobrazić poziom, który obecnie reprezentują gimnastycy ostrówscy, trzeba cofnąć się dwa lata ustecz, kiedy to Stal — Ostrów po raz pierwszy zorganizowała taki pokaz przy wybitnej pomocy poznańskiej Stali. W ub. roku ten sam pokaz zorganizowała

no już wyłącznie własnymi siłami. Obecnie gimnastycy ostrówscy reprezentują dość wysoki poziom, co jest nie wątpliwie заслуżą trenera Zygmunta Tomczyka. Sekcja gimnastyczna Stali — Ostrów składa się wyłącznie z młodych chłopców i dziewcząt w wieku 10 — 18 lat. Jak można było zauważyć, dorównują oni, a niejednokrotnie nawet lepiej wykonują ćwiczenia od swoich starszych kolegów.

Na wyróżnienie zasługują: Kowalski, Lesiński, B. i Morisson M., którzy nie ustępowali w wykonywaniu ćwiczeń instruktorom Czyżewskiemu i Rzeselskiemu.

Z dziewcząt wyróżniali się Morissonówna, Cierpkówna, Ciesielska i Grzełkówna, rywalizując ze starszymi koleżankami Tomczykówną, Szczypczakówną, i Jackowską.

W imprezie brało udział 100 osób. Program obejmował ćwiczenia wolne, ze sprzętem dziewcząt i chłopców oraz ćwiczenia na przyrządach. Wykonywano je starannie i efektownie. Publiczność nagradzała oklaskami młodych gimnastyków, a ulubieńcem jej stał się młody sio Kościelniak, który mimo małego wzrostu z powodzeniem wyciżył na tych samych przyrządach co starsi koledzy już zawodowcy.

To co pokazali gimnastycy Ostrów jest pracą nadprogramową, pracą, w którą włożyli wszystkie swe siły trener Tomczyk i instruktorzy Czyżewski, Rzeselski i Hindorfowa.

Korespondent „Expressu II”  
H. Grzeszczyk

## STARTUJEMY w Biegach Narodowych i zdobywamy SPO!

Na Studium Przygotowawczym do Szkół Wyższych w Łodzi zwolano na sówkę poświęconą Biegom Narodowym. Wygłoszono dwie pogadanki na temat SPO i Biegów Narodowych, po czym zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się wziąć masowy udział w zdobywaniu odznaki Sprawny do Pracy i Obrony, aby przez to podnieść swoją sprawność fizyczną, tak bardzo potrzebną do pracy nad budową Polski Socjalistycznej, do obrony pokoiu.

Masowym udziałem w Biegach Narodowych postanowiono zamianifestować swą nieugiętą postawę wobec za kusów podlegaczy wojennych i wyrazić swą wolę obrony pokoju!

Inżyniera lub technika na stanowisko kierownika planowania i technika-mechanika na inwestycje maszynowe, ślusarzy narzędziowych, tokarzy, frezów i robotników gospodarczych zatrudnia natchmiast Fabryka Igieł Działarskich w Łodzi, ul. P.K.W.N. 37. Zgłoszenia osobiste przyjmujące Wydział Kadr. 253

Magazyniera obeznanego z przedzwiegnią, przykierowany na selfaktory, prządki, robotników transportowych i gospodarczych przyjmują Zakłady Przem. Wel. im. Wł. Reymonta. Zgłoszenia do Działu Personalnego, ul. Rzgowska 17a. 242

## OGŁOSZENIA DROBNE

SREBRNO (złom DNIA 21. III w monety) — każdą ilość kupuje Spółdzielnia „Argentum”. Łódź. Punkt skupu — Więckowskiego 6

Punkt skupu — 26 Al. Kościuski 133

GOSPODIA potrzebna. Zgłosz się w niedziele, Kondzielski, Gdańska 31. 6294